



Starosławiański

WŁADYSŁAW BATKIEWICZ – fizjoterapeuta, wykładowca i terapeuta mikrokinetyterapii w wywiadzie z **Joanną Szalast** opowiada o swoich niezwykłych doświadczeniach z terapią wisceralną, które zainspirowały go do napisania książki *Starosławiański Masaż Brzucha*.

Kiedy po raz pierwszy zetknął się Pan ze Starosławiańskim Masażem Brzucha (SMB)?

– Było to na Ukrainie. Jako wykładowca prowadziłem kurs *mikrokinetyterapii* (francuska metoda rehabilitacyjna). Podczas ćwiczeń jeden z ukraińskich lekarzy uczestniczących w kursie nacisnął mi brzuch w okolicy pępka. Poczułem ostry ból i usłyszałem, że mam zablokowany zwieracz Oddiego. Ponadto dowiedziałem się o swoim wysokim nadciśnieniu, zaburzonej pracy jelit i osłabionych nerkach. Prawdą jest, że w tamtym czasie miałem problemy ze zdrowiem, nie czułem się zbyt dobrze, ale nawet sam przed sobą udawałem, że nie dzieje się nic złego. Podałem się terapii, a jej skutki zdziwiły mnie i przerosły wszelkie moje oczekiwania.

Jaki efekt przyniosły pierwsze zabiegi SMB, jakie na Panu wykonano na Ukrainie?

– Docelowo przeszedłem trzy zabiegi połączone z oczyszczaniem jelit olejem rycynowym. W moim wypadku wyniki były spektakularne. Ciśnienie wróciło niemal do normy, zniknęły bóle mięśni, stawów i kręgosłupa, a także w widoczny sposób poprawiła się praca jelit oraz nerek. Zniknęła również ociężałość i apatia. Poczułem się jak nowo narodzony.

Dlaczego zdecydował się Pan napisać książkę o tej metodzie?

– Po pierwsze dlatego, że przekonałem się na sobie, iż jest skuteczna. Po drugie – można się jej nauczyć na własnym ciele, choć zdobycie pełnej wiedzy wymaga ukończenia specjalistycznego kursu. Po trzecie – co dla mnie osobiście ważne – wywodzi się ona z tradycji słowiańskiej – zawarta jest w niej intuicyjna wiedza naszych przodków.

Niestety w Polsce całkowicie zniknęła zarówno ze świadomości medycyny ludowej, jak i klasycznej. Po czwarte – metoda ta, stworzona na przestrzeni wieków przez ludzi, którzy nie posiadali specjalistycznego wykształcenia, została zweryfikowana przez najwyższe autorytety medyczne i Ministerstwo Zdrowia Ukrainy oraz podniesiona na Ukrainie do poziomu uniwersyteckiego, wykładana jest lekarzom na studiach podyplomowych.

To wszystko porwało mnie – tradycja, skuteczność, wiedza medyczna... Chciałem, aby ta starosławiańska terapia wróciła do Polski. Można powiedzieć, że „zostałem zmuszony” przez samego siebie, jak i przyjaciół z Wydawnictwa KOS do napisania tej książki.

Jakie rezultaty obserwuje Pan u pacjentów po zastosowaniu SMB?

– **Najbardziej widoczne u wszystkich pacjentów, którzy przeszli terapię, jest uczucie zrzucenia z siebie kilku kilogramów, lekkość w brzuchu i rozluźnienie całego ciała.** Zdecydowana większość z nich również twierdzi, że poprawiło się ich trawienie. W kilkunastu przypadkach wystąpiła spektakularna poprawa, podobna do mojej.

Starosławiański Masaż Brzucha
powinien zająć należne miejsce
w świecie fizjoterapeutów, lekarzy,
jak i świadomości Polaków.

masaż brzucha

Przynosiłem ulgę pacjentom, którym nie pomagały inne terapie ani medycyna konwencjonalna.

Co Pana najbardziej fascynuje w SMB?

– Powtórzę raz jeszcze – przede wszystkim skuteczność. Osobiście uważam, że Starosłowiński Masaż Brzucha powinien zająć należne miejsce w świecie fizjoterapeutów, lekarzy, jak i świadomości Polaków. Wiedza uzdrowicieli ludowych – budowana intuicyjnie przez wieki bez znajomości fizjologii i anatomii – została w pełni zaakceptowana przez autorytety środowiska medycznego na Ukrainie. Wszak o tradycji nie wolno zapominać! Należy ją kultywować i przekazywać nowym pokoleniom, którym medycyna słowiańska kojarzy się najczęściej z egzotyką.

Na czym polega taki masaż?

– Istotą tej terapii jest rozluźnianie napięć w obrębie jamy brzusznej w ściśle określonej kolejności. Poprzez bardzo delikatny, ale precyzyjnie ukierunkowany ucisk rozluźnia się napięcia powstałe między innymi w wyniku: przykurczy mięśni gładkich ścian narządów jamy brzusznej, zastojów płynów ustrojowych (krew, limfa), przykurczy otrzewnej i krezek. Interesujący jest fakt, że zła kondycja mięśni tułowia i kończyn może negatywnie wpłynąć na pracę narządów wewnętrznych jamy brzusznej. Najnowsze badania, przeprowadzone niezależnie od siebie w ośrodkach naukowych wielu krajów, pokazują układ trawienny w nowym świetle. Odpowiada on nie tylko za trawienie i wydalanie pokarmów, ale ma bezpośredni i pośredni wpływ w zasadzie na wszystkie układy ciała (nerwowy, odpornościowy, krążenia, moczowo-płciowy).

Fascynujący jest fakt, że badanie narządów jamy brzusznej daje możliwość diagnozowania wielu chorób z dużym wyprzedzeniem. Nauka potwierdza więc intuicyjną wiedzę słowiańskich uzdrowicieli, twierdzących, że „od brzucha zaczynają się wszystkie choroby”.

Jak mógłby Pan laikowi wytłumaczyć działanie tej terapii?

– To proste, a jednocześnie skomplikowane. Napięcia i zastoje, o których mówiłem wcześniej, mogą doprowadzać do dysfunkcji, czyli zaburzenia pracy zdrowych organów. To zaś skutkuje występowaniem w organizmie różnego rodzaju objawów chorobowych. Wystarczy te napięcia rozluźnić i pozwolić uruchomić ciało mechanizm samouzdrawiania. Przynosi to niemal zawsze zdumiewające efekty. Starosłowiński Masaż Brzucha lub inaczej *Strukturalno Funkcjonalna Terapia Trzewi* jest formą głębokiej profilaktyki zdrowotnej. Nie skupia się na chorobach, będących domeną lekarzy, ale na przywracaniu organizmowi mechanizmu autoregulacji.

Czy ta metoda może być stosowana u wszystkich ludzi?

– W metodzie tej precyzyjnie określono wszelkiego rodzaju przeciwwskazania, których należy ściśle przestrzegać. Najlepiej

przed zabiegiem wykonać USG jamy brzusznej, aby wyeliminować nowotwory, tętniaki, ostre stany zapalne, istotne zmiany chorobowe oraz urazy narządów. Niezależnie od tego, nigdy nie wolno pracować na chorym organie, który w wyniku badania palpacyjnego nie wykazuje oznak bólu – atonii. Jeżeli powyższe warunki są spełnione, to SMB można stosować jako metodę uzupełniającą lub wiodącą w łagodzeniu przebiegu większości chorób typu: zaburzenia pracy układu żołądkowo-jelitowego, układu moczowego, płciowego, krążenia, oddechowego i nerwowego. Przynosi pozytywne efekty również w problemach emocjonalnych. I właśnie dlatego Ministerstwo Zdrowia Ukrainy wprowadziło tę metodę leczenia do programu nauczania lekarzy pod nazwą akupresura jamy brzusznej.

Stosowanie terapii wisceralnej nie wymaga skomplikowanych procedur medycznych i drogiego sprzętu rehabilitacyjnego. Wystarczy wiedza i sprawne ręce terapeuty.

Dziękuję za rozmowę.

Joanna Szalast

Fot. z archiwum Wydawnictwa KOS



Książka do nabycia m.in. w Galerii przy ul. Twardej 7 w Warszawie,
Magazynie Wysyłkowym tel. (22) 620 08 05
oraz w Sklepie Internetowym www.sklepkormoran.pl

Władysław Batkiewicz

TERAPIE * KURSY

Poznań

Informacje dodatkowe:

staroslowianskimasazbrzucha.pl, tel. 602 32 00 41

R-118/16